

Faliński, Stanisław

"Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918-1940", Jerzy Eisler, Warszawa 1987 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 79/1, 206-210

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

go kleru z 1920 r.⁵, którego jako jeden z nielicznych nie podpisał ks. Bona. E. Kantowicz podkreśla nietrwałość skierowania polskich księży do innych parafii, kładzie nacisk na polskość parafii terytorialnych powstałych w latach dwudziestych. Poza zakresem Jego zainteresowań pozostaje próba rozbicia przez T. Bonę w drugiej połowie lat trzydziestych Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej, pod hasłem nieprzejednanej polityki wobec Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego.

Zasadnicze tezy książki E. Kantowicza są zbieżne z tym, co o liberalnym katolicyzmie lat trzydziestych pisali już amerykańscy historycy, choć rozdział o seminarium zdaje się nieco podważać tezę ucznia Oscara Handlina z Harvardu, Roberta D. Crossa o daleko posuniętym liberalizmie jezuitów lat trzydziestych⁶. Recenzent „The American Historical Review” David O’Brien ocenił książkę E. Kantowicza entuzjastycznie⁷. Pogląd ten nie w pełni podzielam, choć jest to niewątpliwie praca interesująca.

Krzysztof Groniowski

Jerzy Eisler, *Od monarchizmu do faszyzmu. Koncepcje polityczno-społeczne prawicy francuskiej 1918–1940*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 362.

Książka Jerzego Eislera jest pierwszą tego typu publikacją na polskim gruncie¹. Ukazuje ona francuską nacjonalistyczną prawicę polityczną lat międzywojennych. Uwaga autora jest skupiona na przedstawieniu myśli politycznej. Nie wglębia się w sprawy organizacyjne. Takie ujęcie tematu umożliwia jasne przeprowadzenie wykładu. Myśl nie tonie w powodzi faktografii.

Rekonstruowane poglądy przekazano i omówiono w sposób dynamiczny. Wykazano ich ewolucję, często dokonującą się pod wpływem faszyzmu, narodowego socjalizmu czy sprawujących władzę dyktatur autorytarnych. Pominięto praktycznie sytuację społeczno-ekonomiczną Francji w omawianym okresie. Konsekwencją tego założenia jest brak odpowiedzi na pytanie: jak sytuacja wewnętrzna Trzeciej Republiki określała postulaty i żądania polityczne prezentowanych ugrupowań. Z drugiej jednak strony ten zabieg metodologiczny wpłynął pozytywnie na przejrzystość wykładu.

Następnym, bardzo interesującym, aspektem pracy Eislera jest pośrednie (książka nie obejmuje okresu po kapitulacji Francji w 1940 roku), ale dowodne wykazanie, że zaistnienie i sprawne funkcjonowanie reżimu Vichy miało swoją genezę nie tylko w dyktacie okupantów. Francja marszałka Pétaina bazowała na dorobku doktrynalnym i organizacyjnym rodzimej prawicy.

Bazę źródłową pracy stanowiła literatura polityczna, przede wszystkim książki pisane przez ideologów i przywódców badanych organizacji, ich pamiętniki i wspomnienia oraz relacje o nich. Nadto wykorzystano prasę, nie tylko dzienniki i tygodniki będące organami opisywanych ugrupowań, ale także prasę ich przeciwników politycznych, tak z centro-prawicy, centrum, jak i lewicy. Ostatnią grupę uwzględnionych źródeł stanowiły publikowane zbiory dokumentów, listów, przemówień.

Wszystkie omawiane przez Eislera twory polityczne były organizacjami nacjonalistycznymi, mającymi często cechy wspólne z faszyzmem, narodowym socjalizmem albo autorytaryzmem. Autor dla określenia badanych przez siebie lig i partii używa tych terminów. Co jednak dziwne, zważywszy na ogólną, wysoką wartość pracy, nie przedstawia w jasny sposób ich rozumienia, nie zamieszcza precyzyjnej typologii tych terminów.

⁵ J. Parot, *Polish Catholics in Chicago 1850–1920*, De Kalb 1981, s. 206, 213.

⁶ R. Cross, *The Emergence of Liberal Catholicism in America*, Cambridge, Mass. 1958, s. 210.

⁷ „The American Historical Review”, t. 89, 1984, nr 1 s. 221.

¹ Wcześniej ukazał się tylko artykuł T. Jansa, *Zjawisko faszyzmu w przedwojennej Francji (1919–1939)*, [w:] *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi* t. VII, Warszawa-Wrocław 1981. O okresie późniejszym traktują dwie książki tej samej autorki: *Państwo francuskie wobec kwestii żydowskiej*, Wrocław 1968 i *Państwo francuskie 1940–1944. Ideologia, organizacja, prawo*, Wrocław 1977.

Źródło totalitaryzmu można szukać już na poziomie światopoglądu. Podglebiem dla niego jest przekonanie o swojej absolutnej racji i brak tolerancji dla innych poglądów. Twórcy i wyznawcy totalitaryzmu uznają za słuszny tylko własny pogląd na świat, nie dopuszczają jego rewizji, robią z niego nietykalne tabu. Ich ambicją jest stworzenie systemu myślenia wyjaśniającego wszystko jasno i bez żadnych wątpliwości. Twierdzą, że wszyscy nie zgadzający się z nimi nie mają racji bądź z głupoty bądź ze złośliwości i wrogości.

Charakterystyczne dla wszystkich omawianych ideologii i realizujących je instytucji politycznych jest to, że na etapie dochodzenia do władzy przekonują one masy o słuszności swoich idei, natomiast po jej zdobyciu, zmuszają każdego nie identyfikującego się z totalitaryzmem do wyznawania go. Idealem jest zbudowanie społeczeństwa złożonego z jednostek w ten sam sposób myślących; postrzegających, czujących. Żaden z totalitaryzmów nie spełnił się do końca, nigdzie nie powstało idealnie jednolite społeczeństwo. Dążenie do tego „absolutu” znalazło swój tragiczny wyraz w praktyce. Omawiane systemy chcą nie tylko posłuszeństwa wobec siebie (jak autorytaryzmy), ale żądają akceptacji. Obejmują represjami nie tylko działalność przeciw sobie, ale karzą nawet za poglądy. Każda „inność” w stosunku do obowiązującego wzorca jest zła i wymaga dopasowania do niego albo likwidacji.

Każdy z totalitaryzmów jest kreowany przez swoich twórców jako nowy i rewolucyjny, a przede wszystkim idealny ustrój społeczny. Zastana rzeczywistość ma być zburzona. W jej miejsce ma powstać nowa, skończenie idealna, spójna w warstwie filozoficznej, światopoglądowej, społecznej, politycznej i gospodarczej. Taka totalna przebudowa może się odbyć tylko przy dużym poparciu społecznym, stąd wszystkie totalitaryzmy powołują masowe partie polityczne, mające działać na nowych scentralizowanych zasadach, kontrolować i zmieniać każdą sferę życia społecznego. Wydaje się, że ten totalitaryzm osiągnął największy sukces, który zdobył największą czynnie go popierającą część społeczeństwa.

Czynnikiem cementującym totalitarne ideologie i totalitaryzowane społeczeństwa jest „wróg”. Konstruuje się go, aby spełniał rolę czynnika negatywnie integrującego. Tak jak społeczeństwa demokratyczne skupiają się wokół tworzenia, tak społeczeństwa totalitarne jednoczą się dla niszczenia „wroga”. Charakterystyczne dla totalitaryzmu jest silnie akcentowanie programu negatywnego oraz enigmatyczne określenie programu pozytywnego. Zbudowanie koncepcji „wroga” pozwala ideologom omawianych systemów obarczać jego właśnie odpowiedzialnością za wszelkie zło. Jest to tym łatwiejsze, że w naturze człowieka leży chęć szukania winy poza sobą czy sobie podobnymi. „Wrogiem” może być naród, klasa, warstwa, bądź inna wielka grupa społeczna; może nim być organizacja, ideologia, czy stwarzana dla pełnienia omawianej funkcji tajemnicza siła „anty...”. Nie jest istotne uzasadnienie wrogości „wroga”, ale zaktywizowanie — przy użyciu nowoczesnej propagandy — społeczeństwa do walki z „nim”, wmówienie tłumowi, że to „wróg” jest siłą destrukcyjną, zagrażającą wszystkim i każdemu z osobna.

Na jedną z form totalitaryzmu składają się faszyzm i narodowy socjalizm. Jest to totalitaryzm nacjonalistyczny. Podstawową kategorią społeczną jest dla niego naród. Jego dobro jako całości jest najistotniejsze. Jemu podporządkowane są wszystkie działania polityczne, społeczne, gospodarcze. Naród rozumie się jako organizm. Poszczególne jego części — klasy, warstwy, jednostki — przeznaczone do wykonywania odpowiednich czynności. Wszystkie są sobie potrzebne, uzupełniają się wzajemnie. W ramach narodu są jednostki lepsze i gorsze, bardziej i mniej przydatne. Te ostatnie mają się podporządkować tym pierwszym i bezwzględnie wykonywać ich polecenia. Kwintesencją narodu jest wódz, ten najlepszy z najlepszych. Jest on źródłem i uosobieniem władzy narodu.

Totalitaryzm nacjonalistyczny zakłada, że historia ludzkości jest historią walki o byt między narodami. Należy więc czynić wszystko aby naród był najlepiej przygotowany do tej walki. Jej służyć ma totalitarny kształt państwa i społeczeństwa, które mają być monolitem hierarchicznie zorganizowanym. Podstawowym elementem tej struktury ma być masowa partia polityczna. Faszyzm i narodowy socjalizm wypowiedają walkę wszystkiemu co poza, bądź ponadnarodowe. „Wrogiem” jest liberalizm i jego produkt ustrojowy — demokracja, socjalizm i komunizm, masoneria. A więc ideologie i doktryny akcentujące konieczność współpracy międzynarodowej.

Autorytaryzm jest zjawiskiem zupełnie odmiennym od totalitaryzmu w różnych swoich

odmianach. Przede wszystkim autorytaryzm to przejaw chęci ratowania zastanej rzeczywistości społeczno-politycznej, często reaktywuje wręcz wcześniejszy historycznie ustrój polityczny. Jest zjawiskiem anachronicznym. Nie wprowadza nowych jakościowo elementów, tylko wzmacnia stare, istniejące formy instytucjonalnej integracji społeczeństwa. Podstawowym instrumentem sprawowania autorytarnej władzy jest państwo, w którym rozbudowana jest władza wykonawcza. Społeczeństwo nie jest aktywizowane przez autorytaryzm, nie żąda się akceptacji i poparcia. Chce się przyzwolenia i nieprzeciwstawiania się. Tworzone przez autorytaryzm organizacje nie mają organizować mas dla zmian — jak w totalitaryzmie — ale budować zaplecze społeczne dla utwierdzenia i poprawiania zastanej rzeczywistości (np. BBWR w Polsce). Autorytaryzm nie wnika w poglądy będących w jego władzy, nie chce zmienić ich osobowości (totalitaryzm chce stworzyć „nowego człowieka”). Nie chce kontrolować wszystkiego co dzieje się w państwie, chce tylko arbitralnie podejmować decyzje. Jego przywódcą jest dyktator, nie wódz. Istotną rolę w tym systemie odgrywa wojsko będące fragmentem zastanego państwa. Jest ono ostoją starych, tradycyjnych, kultywowanych przez autorytaryzm wartości: porządku, ładu moralnego, uczciwości. Na armii i aparacie państwowym opiera się dyktator.

Pierwszy rozdział książki Eislera jest wstępnym przedstawieniem organizacji będących przedmiotem badania — Action Française, Jeuneses Patriotes, Faisceau, Croix de Feu, Solidarité Française, Parti Franciste, Front Paysan, Parti Socialiste de France, Parti Republicain National et Social, Parti Unitaire Français, Parti Populaire Français, Parti Social Français. Autor omawia je kolejno, tak jak powstawały. ukazuje okoliczności powstania tych ugrupowań, charakteryzuje ich przywódców, określa skład społeczny i liczebność tych organizacji, często wzajemnie rywalizujących. Sygnalizuje także wpływ otoczenia społecznego na ich ewolucję ideową.

Omawiając poszczególne organizacje, Eisler postawił bardzo interesującą tezę o francuskich źródłach faszyzmu jako zjawiska. Zwrócił uwagę na dorobek myśli politycznej Maurice Barresa i fakt, że to we Francji przed pierwszą wojną światową istniały programy wyborcze zbliżone do faszyzmu (narodowosocjalistyczna platforma wyborcza z 1898 roku) i że tutaj właśnie pierwszy raz łączono idee nacjonalistyczne z socjalistycznymi. Nad Sekwaną stworzono także nowoczesny korporacjonizm.

Dokładniejszą i przedmiotowo określoną analizę myśli polityczno-społecznej stanowią następne cztery rozdziały omawianej książki. Pierwszy z nich poświęcony jest ukazaniu funkcjonowania koncepcji państwa autorytarne i faszystowskie w doktrynach i ideologiach francuskich partii nacjonalistycznych. Rozwinięto w nim rekonstrukcję poglądów — sygnalizowanych w rozdziale pierwszym — „ojców nacjonalizmu francuskiego” — Barresa i Maurrasa. W dalszej części tego rozdziału znajdujemy bardzo interesujące informacje o współpracy faszystów i narodowych socjalistów z pokrewnymi im ideowo Francuzami. Niektórych będące u władzy totalitaryzmu finansowały. Jednym z przejawów tych kontaktów było utworzenie w 1935 r. Comité France-Alluemagne. Jego celem było zbliżenie kombatantów wojny światowej. Propaganda nazistowska docierała do Francji także poprzez działający od 1937 r. Instytut Goethego.

Właściwe omówienie koncepcji państwa znajdujemy w drugiej części rozdziału. W świetle faktów przedstawionych w tym fragmencie pracy, można uznać za totalitarne wizje państwa wytworzone przez Faisceau i Francisme. Autorytarne zaś proponowały Front Paysan i Croix de Feu czy później Parti Social Français. Trudno natomiast określić państwo według doktryny Parti Populaire Français. Autor używa terminu „siła państwa”, rozumiejąc go instrumentalnie, jako stopień dominacji instytucji państwowych nad obywatelami (s. 127, 150 nn.). Trudno zgodzić się z tą interpretacją. Siła państwa to raczej siła przywiązania do niego i poziom identyfikacji z nim osób je zamieszkujących.

Kończąc rozważania poświęcone wizjom państwa Eisler pisze, że „antysemityzm, nacjonalizm, antykomunizm i antydemokracizm, [to] cechy charakterystyczne tak dla faszyzmu jak autorytaryzmu” (s. 170). Jest to bardzo dyskusyjne uogólnienie. O znacznej części autorytaryzmów i faszystów nie można twierdzić, że były antysemickie, a już na pewno antysemityzm nie był ich podstawowym wyróżnikiem. Włoskie ustawy antysemickie zostały wprowadzone pod dyktando niemieckim w 1938 roku, czyli po szesnastu latach sprawowania władzy przez faszystów. Trudno za antysemicki uważać

autorytarny reżim marszałka Piłsudskiego w Polsce, czy twierdzić o Drieu La Rochelle, że był antysemitą mając żonę Żydówkę, o czym zresztą sam Jerzy Eisler pisze (s. 327). Antysemityzm jest elementem między innymi wielu doktryn autorytarnych i narodowego socjalizmu (nie faszystów!), ale jego występowanie jest konsekwencją nacjonalizmu, on sam zaś stanowi rdzeń ideologiczny faszystów, nazizmu i autorytaryzmu.

Relacje między wodzami, elitą i masami stanowią przedmiot trzeciego rozdziału. Charakterystyczne dla całej francuskiej prawicy było jej rozbitcie. Istniało wiele organizacji wzajemnie ze sobą konkurujących. „Ojcem duchowym” tych lig, partii i ruchów był Maurras, ale tylko „ojcem duchowym”, nie był on bowiem przywódcą mogącym porwać za sobą masy, miał natomiast wielu wychowanków politycznych aspirujących do pełnienia roli „wodza Francuzów”. Jednym z nich był Valois, umiejący wpływać na masy i kierować nimi. Jego kombatancka Faisceau sprowadzała jednak faszystów do kwestii socjalnych, zabrakło jej agresywności, drapieżności i bezwzględności w działaniu tak charakterystycznych dla faszystów. Innymi poważnymi kandydatami na wodza byli: Coty, Taittinger, Bucard, de La Rocque, Dorgeres czy Doriot. Wszyscy oni opierali się na hasłach nacjonalistycznych, solidarystycznych i antydemokratycznych, ale ich działalność *de facto* dzieliła ewentualnych członków społeczeństwa totalitarnego. Dla jednych główną klientelą byli kombatancki, dla drugich klasy średnie, dla trzecich robotnicy, dla czwartych wreszcie chłopci. Wiele omawianych organizacji kładło nacisk na ponadnarodowy charakter faszystów, co rozbijało jasność doktryny (tak istotną dla mas!) poprzez podkopywanie fundamentu każdej ideologii nacjonalistycznej — narodu. Niektóre z nich, najbardziej zbliżone do totalitaryzmu nacjonalistycznego, afiszowały się wręcz związkami z faszystami (Francisme i Bucard) i nazizmem (Parti Populaire Français i Doriot oraz Drieu La Rochelle).

Jerzy Eisler zajmuje się także miejscem elity intelektualnej społeczeństwa w myśli i działalności omawianych twórców politycznych. W konkluzji tego wątku tak pisze: „W przeciwieństwie do państw faszystowskich, gdzie intelektualni byli traktowani z dużą podejrzliwością, we Francji stanowili oni swoistą awangardę tego faszystów” (s. 197). Nie wydaje się to uogólnieniem w pełni prawdziwym. Przypomnijmy aktywną działalność na rzecz faszystów Giovanniego Gentile, Gabriele D’Annunzio, Filippo Tomaso Marinettiego czy Curzio Malaparte². Godzi się również przypomnieć ugrupowanie literackie skupione wokół pisma „Sztuka i Naród” (Onufry Bronisław Kopczyński, Wacław Bojarski, Andrzej Trzebiński, Tadeusz Gajcy i inni), ściśle związane z Konfederacją Narodu³.

Kolejny rozdział zatytułowany jest „Kościół i armia w planach prawicy francuskiej”. Już jego początek pobudza do dyskusji. Nie można chyba za jeden z filarów autorytaryzmu uznać hierarchii kościelnej. Na pewno zaś nie w Polsce „pomajowej”, gdzie znaczna część tej hierarchii była wręcz wrogo nastawiona do rządu. Bardzo spektakularnym dowodem na to były perturbacje związane z umieszczeniem ciała marszałka Piłsudskiego na Wawelu. Wypada natomiast zgodzić się z twierdzeniem o dużym znaczeniu tradycji katolickiej dla możliwości powstania tej formy rządów w Europie powojennej, wtedy bowiem nie personalizm był podstawową wykładnią nauki społecznej Kościoła katolickiego. Nauczał on poszanowania dla hierarchii, autorytetów, porządku, a więc wartości wykorzystywanych przez autorytaryzm.

W dalszej części omawianego rozdziału Eisler przeprowadza bardzo ciekawe porównanie roli Maurrasa i Dmowskiego w tworzeniu ideologii nacjonalistycznej we Francji i w Polsce. Zaznacza, że obaj traktowali religię katolicką jako środek dla swoich celów politycznych. Obaj byli przez większość aktywnego politycznie życia niewierzący, religię uważali za jeden z istotnych czynników integrujących naród. „Zarówno Maurras jak i Dmowski byli «wodzami pióra», a nie wodzami czynu” (s. 253). Budowali ideologię, a nie działali jako przywódcy mas. Obaj wreszcie opierali swój światopogląd polityczny na nacjonalizmie i antysemityzmie. Instrumentalne traktowanie religii spowodowało wręcz potępienie przez papieża Action Française, tej katolickiej organizacji kierowanej przez ideologa ateistę.

² Por. Cz. Madajczyk, *Kultura europejska a faszystów*, Wrocław 1979.

³ S. Faliński, *Ideologia Konfederacji Narodu*, PH t. LXXVI, 1985, z. 1. s. 57-76.

Na katolicyzm powoływały się też inne organizacje prawicowe. Croix de Feu i Parti Social Français zaznaczały swój katolicki charakter. W mniejszym stopniu do tej religii nawiązywały Jeunesses Patriotes i Francisme. Ciekawą formą integracji i aktywizacji politycznej mas stosowanej przez nacjonalistów francuskich było wykorzystywanie kultu Joanny d'Arc, którą przedstawiano jako uosabiającą nacjonalizm i katolicyzm dziewczynę z ludu. Jej święto obchodzono tak w Trzeciej Republice, jak w państwie Vichy.

W odmienny sposób przejawiały się związki prezentowanych partii i lig z armią, która oficjalnie była strukturą apolityczną. Większość kadry oficerskiej nie patrzyła jednak przychylnym okiem na parlamentarną i demokratyczną republikę. Oficerom bardziej odpowiadał kształt państwa i wizja społeczeństwa prezentowane przez prawicę, poza tym znaczną ich część stanowili praktykujący katolicy. Te dwa czynniki tworzyły przesłankę dla zaistnienia „sojuszu sutanny i szabli”. Porozumienie to doszło do skutku. „Po upadku Trzeciej Republiki Kościół — — wraz z armią, a raczej korpusem oficerskim, odgrywał rolę głównych filarów autorytarnego Państwa Francuskiego” (s.291).

Ostatni rozdział poświęcony jest ukazaniu roli jakie pełniły antysemityzm i ksenofobia w koncepcjach prawicy francuskiej. Autor pisze: „Należy — — podkreślić, że w ogóle antysemityzm francuskiej prawicy w dużym stopniu miał podłoże nacjonalistyczne a nie rasowe” (s. 295). Jej większość rozumiała naród jako wspólnotę kulturowo-świadomościową a nie rasową, przy czym, jak każdy nacjonalizm, uznawała członków własnego narodu za lepszych od innych. Utrwalono stereotypy „polskiego pijaka”, „włoskiego złodzieja”, „chciwego Żyda”. Tego rodzaju antysemityzm i ksenofobię prezentowały Action Française, Croix de Feu i Parti Social Français, Faisceau, Francisme, Parti Populaire Français. Istniała również prawica zdecydowanie rasistowska. Jej symbol to Robert Brasillach, redaktor naczelny faszystowskiego, czy wręcz narodowosocjalistycznego tygodnika „Je suis partout”. W okresie okupacji osoba kolaborująca z Niemcami. „Sam nazywał siebie «germanofilem»” (s. 315). Eisler pokazuje w swej książce jak klasyczny, elitarny nacjonalizm monarchistyczny zostaje spychany z głównego nurtu życia politycznego prawicy. Jego miejsce zajmuje nacjonalizm nowoczesny⁴, chcący zmieniać, budować nowe, tworzyć jutro a nie odtwarzać wczoraj. Jednocześnie Eisler wskazuje, że Państwo Francuskie zbudowane zostało między innymi w oparciu o dorobek myśli monarchistycznej. Autorytarny przywódca Philippe Pétain nawet używał słownictwa charakterystycznego dla osoby panującej („My Marszałek Philippe Pétain”, „mój lud”, „moje dzieci”).

Należy stwierdzić, że otrzymaliśmy bardzo interesującą pozycję. Wzbogaca ona wydatnie wiedzę na temat nacjonalizmu w Europie dwudziestowiecznej. Ukazuje iż zjawiska takie jak autorytaryzm, faszyzm, narodowy socjalizm miały wielu wyznawców we Francji, jednym z niewielu krajów, gdzie w okresie międzywojennym utrzymała się republika parlamentarna. Jedynymi zastrzeżeniami do tej pracy mogą być: 1. pewien nieład terminologiczny; 2. nie zawsze najtrafniejsze uogólnienia, które jednak pobudzają do refleksji i dalszej dyskusji nad systemami społeczno-politycznymi odpowiedzialnymi za powstanie i funkcjonowanie państwa.

Stanisław Faliński

⁴ Nowoczesny nacjonalizm rozumiem jako nacjonalizm bazujący na nowoczesnym narodzie (por. M. H a n d e l s m a n, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, Warszawa 1973, s. 25–45) to znaczy naród, w którym świadomość przynależności do niego mają wszystkie klasy i warstwy, w tym upośledzone — robotnicy i chłopci. Nowoczesny nacjonalizm rozwija program społeczny, mający zaspokoić aspiracje pracobiorców i drobnych producentów, a więc antagonistycznych grup społecznych w stosunku do wielkiego kapitału, który jest przedstawiony jako siła antynarodowa. W praktyce nacjonalizm ten pragnie skierować niezadowolenie społeczne na tory walki z innymi narodami. Utwierdza zaś istniejący w ramach własnego społeczeństwa system własności. Często zmienia sposób dystrybucji dóbr, wprowadzając szeroko interwencjonizm państwowy.